

Regina Pacanowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Daria i Tomasz Nałęcz, *Czas przełomu 1989-1990*, Biblioteka Polityki, Warszawa 2019, ss. 351.

Zmiany, jakie zapoczątkowane zostały w symbolicznym 1989 roku w całym bloku państw socjalistycznych, uznawane są za jedno z najważniejszych wydarzeń minionego stulecia. Zainaugurowany wówczas proces transformacji systemowej objął bowiem wszystkie sfery życia – od polityki przez budowę podstaw gospodarki wolnorynkowej po określane mianem „traumy wielkiej zmiany” przemiany na gruncie społecznym. Problematyka ta stała się przedmiotem licznych analiz, prac i publikacji przygotowywanych przez specjalistów z różnych dyscyplin naukowych, środowisk i krajów: w najszerszym zakresie ekonomistów, socjologów czy politologów. Na gruncie nauk historycznych, mimo iż często sami zawodowi historycy należeli do grona najważniejszych aktorów rozgrywanego się spektaklu, by odwołać się tylko do takich nazwisk jak Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek czy Henryk Samsonowicz, publikowano liczne wydawnictwa albumowe, wywiady-rzeki, wspomnienia czy pamiętniki. I choć w praktyce każde z przełomowych wydarzeń symbolicznego 1989 roku – obrady Okrągłego Stołu, wybory 4 czerwca w Polsce – stało się przedmiotem odrębnych monograficznych opracowań, okres transformacji i kolejne dekady nie doczekały się całościowego omówienia, pełnej syntezy. Okres 30 lat, który upłynął od czasu rzeczonych zmian, jakie dokonały się zarówno w naszym kraju, jak i całym regionie, oraz magia ważnych rocznic i jubileuszy w sposób naturalny skłania do spojrzenia wstecz, odtworzenia wydarzeń i zrozumienia, jak w drodze negocjacji doszło do przejęcia władzy i jak zapoczątkowano budowę nowego systemu. Jak wskazywał R. Krasowski, autor innej publikacji dotyczącej analogicznego okresu pt. *W samo południe*: „Sens polityki ujawnia się dopiero po latach, gdy stajemy wobec niej w chłodnej roli historyka”.

Przedstawienie ważkich wydarzeń „dziejowego przełomu” stało się także zamysłem małżeństwa historyków Darii i Tomasza Nałęczów. Autorzy omawianej publikacji wydarzenia z lat 1989-1990 zamierzali przedstawić „w szczególnym świetle”, na szerokim tle społecznym, pokazując zaangażowanie obywateli, ową: kartkę wyborczą, którą „buntujące się społeczeństwo przetrąciło kręgosłup reżimowi komunistycznemu”. Zamysł ciekawy i potrzebny szczególnie w odniesieniu do pokolenia urodzonych już w III RP, którzy nie byli świadkami wydarzeń roku 1989 i samodzielnie poszukując odpowiedzi na pytania, próbują dokonać oceny wydarzeń. Ważny również w edukacji historycznej na wszystkich poziomach, gdzie zachodzi widoczna potrzeba wyjścia poza ramy chronologiczne kończącego wiele podręczników roku 1989. Autorzy książki i równocześnie wykładowcy akademicy, wpisując się w świadomość konieczności poszerzenia tych ram, przygotowali taką właśnie publikację, ukazującą proces budowy podstaw polskiej demokracji.

Narracja w prezentowanej pracy zasadniczo koncentruje się na dwu latach naszej historii, wskazanych w tytule. W kolejnych rozdziałach poznajemy więc kulisy dwustronnych

uzgodnień, zapis rozmów Okrągłego Stołu, wyborów czerwcowych i powołania rządu T. Mazowieckiego oraz pierwszy rok jego działalności wraz z toczącą się „wojną na górze” po wybory prezydenckie z 1990 roku. Autorzy, prezentując omawiane wydarzenia odkrywają plany i zamierzenia głównych aktorów rozgrywającego się politycznego spektaklu, wskazując ich mocne strony czy ograniczenia, odkrywają przed czytelnikiem mechanizmy, jakie rządzą polityką. Chronologia lat 1989-1990 w kontekście dokonywanych przemian jest, co zrozumiałe, szczególnie często na gruncie polskiej historii analizowana. Dotyczy to także pierwszych czterech rządów solidarnościowych. Przywoływane na kartach pracy wydarzenia rozgrywające się w kraju, ukazane zostały na tle zmian dokonywanych w bloku państw demokracji ludowej, co należy do niewątpliwych zalet publikacji. Jednak to upadek muru berlińskiego dla społeczeństw zachodnich oznacza symboliczny upadek systemu komunistycznego. To, że w momencie kiedy przystępowano do jego demontażu H. Kohl składał wizytę w Polsce, pozwala na poszerzenie tej wąskiej perspektywy. Umiejętne łączenie wydarzeń z historii Polski i powszechnej stanowi perspektywę, którą nie zawsze odnajdziemy w przygotowywanych pracach z tego okresu.

Magia 1989 roku w Polsce utrwalona na taśmie kronik filmowych, licznych zdjęciach, plakatach czy afiszach jest ogromna. Próba zrozumienia, jak doszło do złożonego spłotu korzystnych dla strony solidarnościowej okoliczności, które doprowadziły do przełomu, wymaga jednak, poza drobiazgowym odtworzeniem chronologii wydarzeń politycznych, aby poszukać ich przyczyn. Wprawdzie autorzy omawianej pracy w początkowym rozdziale rozpoczynają od wprowadzenia, ale „dojrzewanie wielkiej zmiany” to niemal wyłącznie analiza działań na gruncie politycznym. Refleksja nad problemami gospodarczymi związanymi z niewydolnością socjalistycznej gospodarki i podejmowanymi próbami reform oraz trudnościami, jakie stały się udziałem obywateli przywykłych do funkcjonowania w systemie wg określenia Kornai „niewymagającej stabilizacji”, wymyka się uwadze autorów. Konstatacja ta dotyczy jednak wielu publikacji historycznych, zarówno tych wspomnieniowych, pisanych przez uczestników wydarzeń, jak też zawodowych historyków, w szczególności politologów. Brakuje więc w pracy, mimo zapowiedzi ukazania szerszego tła społecznego, zwrócenia uwagi na to, czym żył przeciętny polski obywatel, jak problemy codziennej życiowej egzystencji, permanentnego niedoboru doprowadziły do zanegowania systemu i narzuconych reguł gry gospodarki planowej. Dokonywany w 1989 roku polityczny demontaż ustroju, obserwowany w całym bloku państw socjalistycznych, na płaszczyźnie gospodarczej rozpoczął się znacznie wcześniej. Ten aspekt przemian nie jest w wystarczający sposób akcentowany nie tylko w pracy państwa Nałęczów, ale i w innych publikacjach rocznicowych.

W szczegółowej relacji z poczynionych w 1989 roku uzgodnień, ustaleń, niespełnionych obietnic i zakulisowych rozgrywek toczących się to przy błyskach fleszy w Pałacu Namiestnikowskim, to w zaciszu Magdalenki czy kawiarni „Niespodzianka”, gdzie mieścił się sztab wyborczy Solidarności, brakuje jednak szerszego społeczno-kulturowego kontekstu. Mimo iż większość ważnych decyzji zapadła w stolicy, o wyniku wyborczym przesądziła społeczna mobilizacja w całym kraju, swego rodzaju pospolite ruszenie. O „pospolitym ruszeniu społeczeństwa”, a tak zatytułowano jeden z podrozdziałów, wypowiadają się jednak w książce reprezentanci elit partyjnych, solidarnościowi liderzy. To im udzielono głosu, cytując ich wypowiedzi. Atmosfery Polski lokalnej, Polski prowincjonalnej, tej z terenów wiejskich i małych miasteczek, Polski powiatowej, mimo iż powiaty zniknęły z mapy jeszcze w czasach reformy gierkowskiej, w publikacji brakuje. Koncentrowanie narracji wokół improwizowanej rywalizacji wyborczej, pomysłów A. Wajdy na plakaty z „drużyną Lecha”, roli struktur kościelnych w kampanii, wreszcie nieudolności ekipy PZPR, spowodowało, że nie otrzymaliśmy nawet próby zarysowania tego, jak przygotowywano się do decydującej rozgrywki czy jak przebiegały same wybory 4 czerwca poza Warszawą. Auto-

rzy podkreślają wprawdzie, jak ważna była agitacja „ogromnej armii wolontariuszy”, jednak w kolejnym zdaniu cytują wypowiedź B. Geremka dla „Głosu Ameryki” i nie odwołują się do konkretnych przykładów. Tymczasem w każdym większym mieście relacje z wydarzeń 1989 roku stały się nieodłącznym elementem rocznic, tym bardziej, że znani i rozpoznawani działacze opozycyjni – np. A. Wajda w Białymstoku – kandydowali w wielu wypadkach poza Warszawą. Jednak tego rodzaju informacji nie odnajdziemy, zawężając perspektywę do centralnych archiwów. W całej pracy dominuje optyka stolicocentryczna oraz narracja elit i działających partii politycznych. W natłoku szczegółowych, dziennych, a często także godzinowych informacji (o 22.40 Jaruzelski złożył przysięgę prezydencką; 24 sierpnia 1989 roku o godz. 12.00 zebrał się sejm) umykają inne ważne konteksty.

Polski lokalnej, małomiasteczkowej nie odnajdziemy także w relacji z „wiosny obywateli” czyli z przygotowywania i przebiegu pierwszych w pełni wolnych wyborów w Polsce: wyborów samorządowych z maja 1990 roku, które pozwoliły na przejęcie władzy w administracji lokalnej i oznaczały w praktyce kres dominacji dawnych struktur partyjnych. Tu jednak walka przygotowywana była znacznie wcześniej, bo już w dekadzie lat 80., a w praktyce wraz z pierwszą inicjatywą senacką, jaką był projekt ustawy samorządowej i powołanie na stanowisko pełnomocnika rządu do spraw reformy samorządowej Jerzego Regulskiego. Odbudowa samorządu, która przywracała po latach funkcjonowania scentralizowanego systemu terenowych rad narodowych faktycznych gospodarzy terenu, w postaci wójtów, burmistrzów i prezydentów, wiązała się z przebudową struktur własności i przywracaniem mienia komunalnego, wraz z zakładami użyteczności publicznej. Z angażowaniem zwykłych obywateli przywykłych do „niewymagającego systemu” i PRL-owskiej stabilizacji, z trudem budujących na nowo własną podmiotowość. Jak trudne było przygotowanie tej reformy, w sytuacji, gdy tylko niewielkie eksperckie grono rozumiało jej sens i znaczenie, potwierdzają przykładowo wyniki wyborczej frekwencji, zestawiane przez autorów z wyborami z 4 czerwca.

Gospodarczy demontaż systemu, mimo iż nie ma swojego medialnego symbolu, jakim stał się okrągły stół, kojarzony jest nieodmiennie z nazwiskiem wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza. Narracja ukazująca założenia przełomowego planu, szybkość uchwalenia pakietu uchwał, ów „wielki ustawodawczy maraton”, jak też pierwsze rezultaty tego pakietu zostały szeroko w pracy skoncentrowanej wokół budowy podstaw III RP ukazane. Równocześnie jednak perspektywa oddolnych społecznych inicjatyw, również na płaszczyźnie gospodarczej, mimo szerokiego spektrum omówionych w pracy problemów, umyka uwadze autorów publikacji. Dotyczy to także polskiej przedsiębiorczości tego okresu, handlu ulicznego i wszechobecnych bazarowych szczyk, pokazanych wprawdzie w serwisie zdjęciowym, ale niewidocznych w głównej narracji. W zawartych w pracy analizach dotyczących społecznego odbioru reform i przyczyn społecznego niezadowolenia na próżno szukać informacji o aktywnych postawach i przykładowo spontanicznym rozwoju handlu, poza informacjami o nowych interesach dawnych działaczy PZPR. W praktyce przecież w tle dokonujących się w stolicy wydarzeń, związanych z budową podstaw ustrojowych nowego państwa, dokonała się mała rewolucja w handlu, a handel uliczny stał się widowym znakiem tego, co „nie zabronione prawem i dozwolone”. Wszak to jeszcze w trudnej dekadzie lat 80. zapoczątkowano budowę polskiego sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dodajmy jednak, że obraz życia społecznego początku lat 90. zamknięty między dwiema epokami: odchodzącą w przeszłość PRL-owska i tą już kapitalistyczną z oferowanymi na targowiskach zachodnimi towarami i późniejszą obecnością w Polsce znanych międzynarodowych koncernów, niekoniecznie zapisany w centralnych archiwach, czeka na swojego autora. Połączenie relacji wydarzeń politycznych z perspektywą zmian zachodzących w gospodarce nie należy do łatwych przedsięwzięć i w polskiej historiografii nie stanowi często spotykanego rozwiązania. Zaznaczyć jednak trzeba, że

kontekstu zmian gospodarczych, nieuchronnej recesji transformacyjnej nie odnajdziemy także w końcowej części pracy, zwłaszcza w epilogu.

Jednym z wykorzystywanych przez historyków źródeł są szczególnie liczne dla tego okresu wywiady, wspomnienia czy też pamiętniki, które uzupełnione aktami wytworzonymi przez oficjalny aparat państwowy: kancelarię rządu czy też sejmu, pozwalają w sposób niezwykle dokładny odtworzyć sekwencję wydarzeń rozpisanych na kolejne dni, a nawet, jak już wspomniano, na kolejne godziny. Korzystając z potencjału subiektywnych relacji, autorzy w pracy często odwołują się do ważnych, niejednokrotnie emocjonalnych wypowiedzi. Barwne wspomnienia, trafne komentarze czy anegdoty, tak liczne dla tego okresu, uprzystępniają tekst i ułatwiają zapamiętanie wydarzeń. Zabieg ten wykorzystano szczególnie w odniesieniu do partii związanych z rozgrywką „wasz prezydent, nasz premier” i podsumowujących całość. Czy jednak tylko wypowiedzi polityków, opozycjonistów pozwalają na odtworzenie unikalnej atmosfery tamtych dni? Czy ułatwiają jej zrozumienie tym, którzy nie byli świadkami wydarzeń roku 1989. Głosu działaczom lokalnym, robotnikom czy budującym załążki nowej klasy średniej handlowcom w publikacji nie udzielano.

Skierowana w praktyce do szerszego kręgu odbiorców praca w zamyśle autorów miała być napisana przystępnym językiem. Uwagę przyciąga niestandardowe nazewnictwo poszczególnych rozdziałów, jak „Styczniowe przyspieszenie premiera” czy „Wielkie przegrupowanie sił”. W natłoku omawianych wydarzeń i toczących się rozgrywek pewne sformułowania przybierały kształt nieco kuriozalny. W toku narracji znajdziemy bowiem stwierdzenia, że „wydarzenia ruszyły z kopyta” (s. 134), a ten czy ów „blefował” (s. 92) albo „kuł żelazo póki gorące” (s. 92) lub też „przegrał kolejną ważną bitwę o oblicze władzy” (s. 134) i „skutecznie podstawił nogę adwersarzom” (s. 341), żeby odwołać się tylko kilku wybranych przykładów. Próba odejścia od sztywnego i sformalizowanego języka akademickiego nie do końca i nie zawsze przyniosła zamierzony efekt lekkości i językowej swobody.

Ważkie wydarzenia okresu upadku systemu komunistycznego i narodzin III RP należą do najlepiej udokumentowanych. Unikalny zapis fotograficzny, zarówno niezależnych dziennikarzy zagranicznych przybyłych wówczas do Polski, jak i polskich z obozu rządowego czy opozycji, pozwolił na ukazanie zamkniętych w kadrze wydarzeń i publikowanie w wydawnictwach o charakterze albumowym, ujętej w obiektywie unikalnej atmosfery przełomowych dni. W omawianej publikacji fotografie, ciekawe i niestandardowe, zostały zamieszczone w końcowej części. Jest to jeden z możliwych do wyboru wariantów, jednak nie zawsze przez czytelników akceptowany.

Ukazanie w jednej pracy całego spektrum wydarzeń dwu pierwszych przełomowych lat III RP, które zapoczątkowały proces transformacji w Polsce i całym bloku socjalistycznym, stanowi zamierzenie ważne i potrzebne. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to, jak doszło do przejścia, a potem utraty przez obóz solidarnościowy władzy należy do istotnych pytań na gruncie polskiej polityki, gdzie trudno o „wyrwanie się z emocji politycznych tamtej epoki”. Dyskusja wokół znaczenia tak dobrych taktycznych posunięć, jak też popełnionych błędów ukazana w pracy głównie na płaszczyźnie politycznej, w cieniu rozgrywek partyjnych i trwającej „walki na górze”, zapewne będzie stanowić podstawę jeszcze niejednej pracy historycznej, znajdując szerokie grono odbiorców.